

Joanna Kaczmarczyk

Bałwochwalstwo króla Salomona

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 26, 379-381

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOANNA KACZMARCZYK

BAŁWOCHWALSTWO KRÓLA SALOMONA



Il. 1, *Bałwochwalstwo króla Salomona*, XIX w.

Malarz nieznanym

Bałwochwalstwo króla Salomona

XIX w.

Olej, płótno

88 x 126 cm

MNKi/M/1871

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajduje się obraz przedstawiający starotestamentową historię – *Bałwochwalstwo króla Salomona*. Nieznany jest jego autor, dzieło nie jest sygnowane, a przynajmniej w obecnym stanie zachowania (obraz wymaga kompleksowych zabiegów konserwatorskich), sygnatura nie jest widoczna. Do czasu przeprowadzenia dokładnych badań nie da się jednoznacznie określić jego proveniencji, dlatego też omówienie to dotyczyć będzie warstwy ikonograficznej.

Kiedy Salomon zestarzał się żony zwróciły jego serce ku bogom obcym... (1 Kr; 11, 4)

W kilku zdawkowych zdaniach bliźniący autor Ksiąg Królewskich opisał historię sprzeniewierzenia się króla Salomona Bogu Jahwe, w wyniku którego nastą-

pił rozłam i upadek królestwa Izraela. Temat ten nieczęsto pojawia się w sztuce; przeważają sceny ukazujące dobre rządy Salomona, budowę świątyni, mądrość, z której słynął nie tylko w królestwie, ale i daleko poza jego granicami. Roi się od przedstawień sądu Salomona, spotkania z królową Saby, scen ukazujących budowę świątyni. Co ciekawe, także większość leksykonów poświęconych motywom ikonograficznym pomija ten wątek z życia biblijnego króla. Problematyka ta staje się popularna w XVII wieku w krajach protestanckich i jest swoistym upomnieniem dla kościoła katolickiego, artystycznym głosem w sporze o cześć oddawaną świętym wizerunkom.

Biblia wymienia z imienia trzech bożków, którym Salomon oddawał cześć: Asztartę – boginię Sydończyków, Milkoma, ohydę Ammonitów, oraz moabskiego bożka Kemosza. Autor wspomina też, że ołtarze wznosił Salomon wielu obcym bóstwom podkreślając, że uczynił to za namową swych żon (...) *Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym kadzidła i składającym ofiary swoim bogom.* (1 Kr.; 11, 8). Przedstawiając tę scenę, zgodnie z biblijnym opisem, artyści ukazywali bóstwa żeńskie lub męskie, niekiedy dodając im atrybuty pozwalające na identyfikację; król zaś najczęściej otoczony jest niewiastami, żonami. Tak też jest na obrazie ze zbiorów naszego muzeum.

W centralnej części kompozycji, na czerwonej poduszce ze złotymi frędzlami przykleka, wpatrzony w umieszczony na podwyższeniu posąg Salomon. W ręce trzyma trybularz, z którego unosi się dym. Obok Salomona młode kobiety. Tuż przy królu niewiasta w czerwonym płaszczu i zielonej sukni, z perłami wplecionymi we włosy oraz sznurem pereł na szyi. Prawą dłoń wyciąga w stronę Salomona, lewą zaś wskazuje na posąg bóstwa. Obok przykleka inna – dosypuje kadzidło do kadzielnicy. W głębi są jeszcze trzy, jedna z nich nieco oddalona, jakby wyłączona z grupy, trzyma zamkniętą księgę (ujmuje ją przez tkaninę) zdaje się być jedną z postaci o kluczowym dla wymowy obrazu znaczeniu.

Do tego wrócimy w dalszej części omówienia. Niewiasty ubrane są w bogate suknie, co sugerować może, że są to królewskie żony. Na podwyższeniu, po prawej stronie kompozycji posąg antycznej bogini. Ukazana profilem w długiej szacie i welonie, w lewej ręce trzyma niewielkie naczynie, w prawej uniesionej wysoko kłos(?) Nad nią rozpięty jest baldachim, zaś pod postumentem artysta uwiecznił postacie dwóch przyklekających mężczyzn. W głębi, za zasłoną w części centralnej młodzieniec dmący w fanfary, nadto widoczne groty kopii; to również, jak można przypuszczać, element istotny dla wymowy przedstawienia. Po lewej stronie kompozycji zza zasłony wyłania się jeszcze jedna kobieta z księgą(?)

Tak w skrócie można opisać tę scenę, jak już wspomniano, obraz jest nie tylko przedstawieniem biblijnej historii.

Zacznijmy od kobiety trzymającej w rękach księgę. Fakt, że ujmuje ją przez tkaninę wskazywać może na jej wyjątkowość. Symbolika księgi jest bogata: w Biblii pojawia się w rozmaitych kontekstach: jako *Księga Życia*, w której zapisane są imiona wybranych przez Boga, *Księga Pamięci (Wspomnień)* dla bojących się Pana i czczących Jego imię (Malachiasz 3, 16), *Księga Proroctwa (Przeznaczeń)* dana prorokom, w której zapisane są boskie zamiary. W *Księdze Wyjścia* Mojżesz wstawia się za niewiernym ludem, który zostawiony na pustyni wymusza na Aaronie wykonanie złotego cielca, prosząc Boga by przebaczył im ten grzech, a jeśli nie zechce tego uczynić, by jego imię wymazał ze Swej księgi. Bóg odpowiada mu wówczas (...) *Tylko tego, który zgrzeszył przeciw Mnie wymażę z mojej księgi... Idź teraz i prowadź ten lud... A w dniu mojej kary ukarzę ich za ten*

grzech. (Wj. 32, 33-34). *Księga boskich wyroków*, która pojawia się w Apokalipsie św. Jana jest zamknięta na siedem pieczęci. Zostanie dopiero otwarta w dniu sądu ostatecznego. W tym kontekście księga na tym przedstawieniu może mieć dwojakie znaczenie. Może symbolizować *Księgę Życia*, która zostanie otwarta na końcu czasów, z niej jedynie Bóg może wymazać imię tego, który zgrzeszył przeciw niemu. Może też być *Księgą Przeznaczeń*, w której zapisane są boskie zamiary, wszak za bałwochwalstwo zapowiedział Bóg ukarać Salomona podzieleniem królestwa i oddaniem części jego wrogom. Do takiego tłumaczenia przekonywać może scena umieszczona na drugim planie – młodzieniec dmący w fanfary i groty kopii – zapowiedź podboju i rozpadu królestwa Izraela.

Tym, których zainteresowała historia Salomona polecam opowiadanie Leszka Kołakowskiego, *Salomon czyli Ludzie jak bogowie* ze zbioru *Klucz niebieski albo Opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze*.

Joanna Kaczmarczyk

BATSZEBA CZY KLEOPATRA



Il. 1, *Dama z perłą*, XVII w.(?)

Malarz nieznanym
Dama z perłą
 XVII w. (?)
 Olej/plótno
 96 x 131 cm
 MNKi/M/1684

*Można stale obserwować..., że udana
 egzegeza treściowa wychodzi na dobre
 nie tylko historycznemu rozumieniu dzieła sztuki,
 ale także jego przeżycie estetyczne staje się dzięki niej...
 bogatsze i jaśniejsze.*

Erwin Panofsky